

Ważność wyborów samorządowych – oczekiwania, regulacje, postulaty

Wydarzenia, jakie miały miejsce podczas ustalania wyników wyborów samorządowych, po głosowaniu, które odbyło się 16 listopada 2014 roku, wywołały ogólny zamęt. Celem tego tekstu nie jest opisywanie przyczyn zaistniałej wtedy sytuacji, lecz skupienie się na reakcjach wyborców – na tym, jak oceniali oni ważność przeprowadzonej elekcji. Zagadnienie to jest godne uwagi, głównie ze względu na mocno akcentowane w drugiej połowie listopada postulaty – czy wręcz żądania – powtórzenia wyborów samorządowych w całym kraju.

Gdy pisze się o ważności wyborów, nie sposób zapomnieć, że potocznie pojęcie to coraz częściej jest używane zamiennie z innym – z uczciwością. Przepisy prawa wyborczego mówią, że ważne wybory to takie, których wynik nie został skutecznie podważony. O ważności wyborów orzekają w Polsce niezawisłe i niezależne sądy. W wyborach samorządowych są to sądy okręgowe, rozpatrujące złożone przez obywateli protesty wyborcze, a także sądy apelacyjne, które zajmują się zażaleniami od decyzji tych pierwszych. Sąd może stwierdzić nieważność wyboru organu lub jego członka (radnego) tylko wtedy, gdy okoliczności wskazane w proteście miały wpływ na wynik elekcji. Oznacza to, że nie każda zaistniała nieprawidłowość będzie skutkowałą wygaszeniem mandatu.

Rozpatrzenie protestów wyborczych i stwierdzenie ważności wyborów wieńczą proces weryfikacji elekcji. Jego zakończenie jest istotne z punktu widzenia legitymacji i stabilności uzyskanych w wyborach mandatów. Natomiast wątpliwości i przedłużanie się tego procesu nie sprzyjają budowaniu zaufania wyborców do organów przeprowadzających elekcję. Z drugiej strony, poza składaniem protestów, istnieje wiele środków służących zapewnieniu uczciwości podczas przebiegu wyborów. Najczęściej wymienia się tu: niezależną i sprawną administrację wyborczą, gwarancję zachowania podstawowych zasad prawa wyborczego, chociażby zapewnienie tajności głosowania, prawo do obserwowania wyborów m.in. przez mężów zaufania, możliwość zaskarżania decyzji organów wyborczych, np. tych o zarejestrowaniu kandydatów.

Przeciągający się proces ustalania zbiorczych wyników wyborów samorządowych (do publicznej wiadomości podaje je Państwowa Komisja Wyborcza) i wiarygodność sposobu ich uzgadniania stały się w tygodniu powyborczym tematem wiodącym w mediach. Politycy i komentatorzy nie zachowali zimnej krwi. Pojawiały się bardzo skrajne komentarze. Z jednej strony Jarosław Kaczyński, żądając powtórzenia wyborów, formułował bardzo daleko idące oskarżenia: „Doszło do takiej sytuacji,

która w gruncie rzeczy jest zmianą ustroju, bo państwo, gdzie fałszuje się wybory, nie jest już państwem demokratycznym¹. Powtórzenia wyborów – czy to przez unieważnienie w całości elekcji z 16 listopada, czy poprzez skrócenie kadencji nowo wybranych organów – domagał się również Leszek Miller. W pierwszych komentarzach nie wykluczał takiej możliwości nawet minister sprawiedliwości Cezary Grabarczyk. W obliczu zaskakującego także samych kandydatów wyniku PSL – jego prezes Janusz Piechociński wypowiadał się w sposób bardzo wyważony. W tym samym „gorącym tygodniu” zaognianiu sytuacji sprzeciwił się prezydent Bronisław Komorowski, który uznał „kwestionowanie uczciwości wyborów przez lansowanie szkodliwej tezy o konieczności ich powtórzenia za odmęty szaleństwa”².

Warto zauważyć różnorodne, niekiedy bardzo celne głosy komentatorów. Dla przykładu: Grzegorzowi Markowskiemu – na pytanie: „co z tym bigosem zrobić? Może zastanowić się nad koniecznością powtórzenia tych wyborów, bo nie potrzebujemy niestety żadnej teorii spiskowej, by zadać pytanie – skąd mamy wiedzieć, że wyniki głosowania są wiarygodne?” – Krzysztof Materna odpowiada: „należy zachować spokój”³. Z kolei Michał Majewski i Cezary Bielakowski pytają, czy można udawać, że nic się nie stało, i w odpowiedzi prognozują tysiące protestów wyborczych. Stwierdzają też, że nie da się *en bloc* unieważnić całej elekcji, ale można dążyć do skrócenia samorządowych kadencji i zorganizowania ponownych, bardziej przejrzystych wyborów⁴.

Na inny aspekt sytuacji zwrócił uwagę Jacek Żakowski, który przeprowadzone wybory opisał następująco: „Nawet informacja, jak głosować, kiepsko dociera do wyborcy. Nikt tym się specjalnie nie przejmuje. Bez względu na to, kto rządzi. Telewizyjna instrukcja, jak głosować, została puszczona bez sprawdzenia, co ludzie z niej rozumieją, choć jest to standard przy każdej reklamie”⁵. Ponadto zarówno sposób przeprowadzenia elekcji, jak i najwyższy organ wyborczy – Państwowa Komisja Wyborcza – oraz jego aparat pomocniczy – Krajowe Biuro Wyborcze – dość powszechnie zostały uznane za przykłady działań i instytucji „państwa dziadowskiego”⁶.

Pomiędzy wypowiedziami, w których nowo wybranych radnych określano jako uzurpatorów i nawoływano do powtórzenia elekcji⁷, a tekstami, gdzie takie postulaty oceniano jako łamanie prawa w imię prawa⁸, pojawiły się cenne i trafne spostrzeżenia, że choć sama awaria systemu nie ma wpływu na wyniki elekcji, to znacząco podważa zaufanie do instytucji przeprowadzających wybory, a tym samym rodzi wątpliwości co do ich uczciwości⁹.

1 Cyt. za: M. Janicki, W. Władysław, *Codzienny stan wojenny*, „Polityka” 2014, nr 50, s. 13.

2 Zob. www.polskatimes.pl/artukul/3653016,komorowski-teza-o-koniecznosci-powtorzenia-wyborow-to-odmety-szalenstwa-nie-ma-na-to-zgody,id,t.html, zob. również: A. Stankiewicz, *Polityczny bój o wybory*, „Rzeczpospolita”, 20.11.2014, s. A-003.

3 *Listy niewysłane, czyli Markowski do Materny i Materna do Markowskiego*, „Newsweek” 2014, nr 50, s. 9.

4 M. Majewski, C. Bielakowski, *Pierwsze bardzo wolne wybory*, „Wprost” 2014, nr 48, s. 21.

5 J. Żakowski, *Demokracja skandaliczna*, „Wprost” 2014, nr 49, s. 16.

6 Zob. tamże, jak również np.: T. Lis, *Twoja twarz brzmi znajomo*, „Newsweek” 2014, nr 48, s. 2; W. Cieśla, *Sędziogo kochać trzeba i szanować*, „Newsweek” 2014, nr 49, s. 32; J. Paradowska, *Co wyszło z urny?*, „Polityka” 2014, nr 47, s. 8; E. Siedlecka, P. Górecki, *Straszny blamaż PKW*, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,16985552,Straszny_blamaz_PKW.html (data dostępu: 02.04.2015).

7 M. Wróbel, *Delegitymizacja*, „Rzeczpospolita”, 20.11.2014, s. A-011.

8 T. Lis, dz. cyt., zob. również opinie prof. Ewy Łętowskiej, prof. Marka Chmaja czy prof. Piotra Winczorka w: M. Cyrankiewicz, *Wyborów nie można powtórzyć*, „Rzeczpospolita”, 20.11.2014, s. A-003.

9 Zob. wypowiedź J. Załuskiej w: E. Siedlecka, P. Górecki, *Straszny blamaż PKW*, dz. cyt., oraz: E. Siedlecka, *Kaczyński wygrał sfałszowane wybory*, „Gazeta Wyborcza”, 18.11.2015, s. 2.

Uczciwość wyborów polega nie tylko na tym, że są one zgodne z obowiązującymi przepisami, ale też na tym, że wyborcy mają zaufanie do organów przeprowadzających elekcję, co przekłada się na stosunek obywateli do podanych wyników wyborów – uznawanie ich za wiarygodne bądź nie. Wedle badania CBOS i CSW UMK z kwietnia 2014 roku ponad 60% respondentów stwierdzało, że PKW to organ godny zaufania i gwarantujący uczciwość wyborów, a tylko 13% wyraziło nieufność, zaś 9% nie zajęło stanowiska¹⁰. Obraz wynikający z badania przeprowadzonego przez CBOS w grudniu 2014 roku¹¹ nie wydaje się znacząco różny. Inaczej zostały w nim sformułowane pytania o administrację wyborczą. Szczególnie ważne okazują się odpowiedzi na dwa z nich: o to, czy w Polsce głosy są liczone uczciwie, i czy przedstawiciele komisji wyborczych (bez wskazywania na stopień) są uczciwi. O tym, że głosy liczone są uczciwie, przekonanych jest prawie 70% ankietowanych¹², podobnie jak o rzetelności samych członków komisji¹³. Nieprzekonani to odpowiednio 16%¹⁴ i 14%¹⁵ respondentów. Spora grupa badanych nie zajęła w podanych kwestiach stanowiska. W przypadku pierwszego pytania odpowiedź „Trudno powiedzieć” wybrało 13%, a w odniesieniu do pytania drugiego – 16% ankietowanych.

W badaniu zapytano także o wiarygodność podanych przez PKW wyników wyborów do sejmików województw. Ponad połowa osób uznała je za wiarygodne. Około 20% badanych nie wyraziło w tej materii zdania. Niespełna ¼ podważyła wiarygodność podanych rezultatów. Spośród tej grupy na fałszerstwa jako przyczynę niewiarygodności wyników wskazało 35% osób, a ponad 50% powoływało się na różne uchybienia mogące wypaczać rezultaty. Co bardzo znaczące, brak zaufania do wyników przejawiają zdecydowanie częściej niegłosujący niż głosujący; ponadto bardziej skłonne do kwestionowania rezultatów elekcji są osoby młode – poniżej 24 roku życia – z reguły głosujące rządziej.

Dość zróżnicowane były opinie badanych dotyczące pojawiających się propozycji rozwiązania kryzysowej sytuacji. Za skróceniem kadencji rad opowiedziało się 6% ankietowanych. Powtórki wyborów lub liczenia głosów chciało 39% badanych, przy czym tylko 7% proponowało to w skali całego państwa, a 32% uznało, że należy dążyć do powtórek jedynie tam, gdzie doszło do nieprawidłowości mogących wpłynąć na wynik elekcji. Ponad 40% respondentów uznało, że nie należy podejmować żadnych działań, co można odczytywać jako akceptację wyniku podanego przez PKW. Warto przy tym podkreślić, że diametralnie zmieniła się opinia wyborców o samej Państwowej Komisji Wyborczej. Badania z grudnia 2014 roku i stycznia 2015 roku wskazują, że około 60% badanych źle ocenia działalność najwyższego organu wyborczego w Polsce¹⁶.

10 Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (*face-to-face*) wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 3–9 kwietnia 2014 roku na liczącej 1028 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

11 Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganymi komputerowo w dniach 4–11 grudnia 2014 roku na liczącej 936 osób reprezentatywnej próbie losowej. Zob. B. Roguska, *Zaufanie do procedur wyborczych*, komunikat z badań CBOS nr 174/2014, Warszawa 2014.

12 Suma odpowiedzi: „Zawsze” – 29%, „Często” – 40%.

13 Suma odpowiedzi: „Zawsze” – 26%, „Często” – 44%.

14 Suma odpowiedzi: „Rzadko” – 14%, „Nigdy” – 2%.

15 Suma odpowiedzi: „Rzadko” – 12%, „Nigdy” – 2%.

16 Zob. M. Feliksiak, *Opinie o działalności parlamentu, prezydenta i PKW*, komunikat z badań CBOS nr 169/2014, Warszawa 2014, oraz M. Feliksiak, *Opinie o działalności parlamentu, prezydenta, PKW i NFZ*, komunikat z badań CBOS nr 7/2015, Warszawa 2015.

Do ważności wyborów potrzeba jedynie tego, by ich przebieg był zgodny z prawem – zauważa Wojciech Brzozowski¹⁷. W jaki sposób sądy sprawdzają, czy przesłanka ta została spełniona? W wyborach samorządowych, podobnie jak w pozostałych, prawo do wniesienia protestu wyborczego – mającego służyć zakwestionowaniu prawidłowości przeprowadzenia wyborów – posiada każdy obywatel ujęty w spisie wyborców, a także przewodniczący komisji wyborczej i reprezentujący komitet pełnomocnik wyborczy. Oprotestować można wybór radnego, wyniki elekcji w okręgu wyborczym lub w skali całej wybieranej jednostki (rady gminy, powiatu czy sejmiku województwa), a także wybór wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Podstawami do wniesienia protestu są: dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, mającego wpływ na przebieg i ustalenie wyników głosowania bądź wyborów, a także naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalania jego wyników czy rezultatów wyborów, mające wpływ na tenże wynik. Protest musi zawierać zarzuty i wskazywać dowody, na jakich zostały one oparte. Konieczne jest sporządzenie go na piśmie i wniesienie do właściwego miejscowo sądu okręgowego w terminie 14 dni od dnia wyborów. Zgłoszone protesty są podstawą do stwierdzenia przez sąd nieważności wyborów do danej jednostki w całości lub nieważności wyboru konkretnego radnego czy radnych w danym okręgu wyborczym – co w okręgach jednomandatowych w praktyce jest tym samym.

Należy podkreślić, że nie każda nieprawidłowość – naruszenie przepisów kodeksu czy dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom – prowadzi do nieważności elekcji. Dzieje się tak tylko wtedy, gdy okoliczności stanowiące podstawę protestu miały wpływ na wynik wyborów. W takich przypadkach sąd orzeka nieważność, wygasza nieprawidłowo obsadzone mandaty i postanawia o ponowieniu koniecznych czynności wyborczych, wskazując, od jakiego momentu należy rozpocząć – czy tylko po raz kolejny przeliczyć oddane głosy, czy może raz jeszcze zarejestrować kandydatów i przeprowadzić głosowanie. Osoba, która wniosła protest – czyli wyborca, komisarz wyborczy, przewodniczący danej komisji wyborczej lub jego zastępca – ma prawo zgłoszenia do sądu apelacyjnego zażalenia od decyzji sądu okręgowego (zarówno tej o nieważności czy ważności wyborów, jak i pozostawiającej protest bez dalszego biegu). Sąd okręgowy i apelacyjny powinny rozpatrzyć sprawę w ciągu 30 dni. Decyzja sądu apelacyjnego jest ostateczna¹⁸.

Jeśli chodzi o stosowanie przepisów zapewniających ważność wyborów samorządowych, to należy stwierdzić, że elekcja w roku 2014 już krótko po głosowaniu ujawniła poważną lukę w obecnej regulacji. Przepisy określające wybory wójta nie wskazują właściwego sądu ani terminu wniesienia protestu przeciwko tej elekcji, choć uprawnienie to jest wprost sprecyzowane w art. 82 Kodeksu wyborczego¹⁹. Na szczęście, choć nie było ku temu wyraźnej podstawy prawnej, w praktyce oparto się o przepisy dotyczące kwestionowania prawidłowości wyborów organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego.

Kolejnym chronologicznie problemem mógł być brak danych. Przeciagający się proces ustalania wyników wyborów praktycznie skrócił o połowę termin na przygotowanie i wniesienie protestów wyborczych, który w wyborach samorządowych liczy się od dnia głosowania, a nie – jak w przypadku wyborów parlamentarnych

17 W. Brzozowski, *Wybory do powtórki*, „Rzeczpospolita”, 20.11.2014, s. A-010.

18 Zob. art. 82, 83, 392–394 ustawy Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku (Dz.U., nr 21, poz. 112 z późn. zm.).

19 M. Cyrankiewicz, *Niepewny los prezydenta miasta*, <http://prawo.rp.pl/arttykul/757888,1159567.html> (data dostępu: 02.04.2015).

i prezydenckich – od dnia, w którym wyborcy mogli się zapoznać z wynikami elekcji²⁰. Oczywiście jest, że aby móc kwestionować ważność wyborów, trzeba znać ich wyniki. I nie powinniśmy się tu ograniczać tylko do zbiorczych rezultatów, ponieważ aby ustalić przyczyny nieprawidłowości, np. błędnego zakwalifikowania głosu wyborcy, często konieczna jest wiedza o wynikach głosowania w poszczególnych obwodach. Jak wiemy, umieszczona na stronie PKW wizualizacja nie dostarczała w pełnym zakresie takich danych, a wiszące w dostępnych miejscach w lokalach wyborczych protokoły z wyników z obwodu były ściągane stosunkowo szybko.

Mimo że termin składania protestów upłynął ponad 120 dni temu, nie znamy jeszcze wszystkich rozstrzygnięć ich dotyczących. Dla porównania: 26 lutego 2015 roku „Gazeta Wyborcza” donosiła, że złożono około 1800 protestów wyborczych, z czego do końca lutego rozpatrzono zdecydowaną większość – 1737. Z tej puli za zasadne uznano 48 protestów, 729 pozostawiono bez rozpoznania, 283 – rozpoznano i oddalono (niezasadne lub zasadne, ale nie wpłynęły na wynik wyborów), 51 spraw umorzono, a 265 protestów zwrócono wnioskodawcom ze względu na braki formalne²¹. Natomiast świeższe informacje, podane przez serwis samorządowy Polskiej Agencji Prasowej 7 kwietnia 2015 roku, mówią o 1985 złożonych protestach oraz 62 przypadkach uznania zarzutów za zasadne i mające wpływ na wynik wyborów. Jednocześnie zarówno „starsze”, jak i „nowsze” źródło zastrzega, że nadal kilkadziesiąt przypadków pozostaje niepewnych, ponieważ od decyzji sądu okręgowego złożono zażalenie do apelacji²². Jak wynika ze statystyk zamieszczonych na stronie internetowej PKW, niestety niezawierających adnotacji o dacie ostatniej aktualizacji, doszło już do 54 przypadków wygaszenia mandatów ze względu na stwierdzenie nieważności wyborów. Zdecydowana większość – 34 – odnosi się do rad gmin. Nie odnotowano żadnego orzeczenia nieważności wyborów wójta²³. Po raz kolejny widać tu, że normy regulujące ważność wyborów samorządowych funkcjonują gorzej niż w przypadku pozostałych elekcji. O ile w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich Sąd Najwyższy ma określony termin na podjęcie uchwały o ich ważności²⁴, o tyle w przypadku sądów okręgowych i apelacyjnych trzydziestodniowe terminy uznawane są za wyłącznie instrukcyjne. Skutkuje to dłuższym okresem niepewności co do ostatecznych rezultatów wyborów. W sytuacji z roku 2014 dodatkowo wzmacnia to negatywny wydźwięk.

W poprzednich wyborach samorządowych złożono 475 protestów, z czego 23 doprowadziły do unieważnienia wyborów. Co ciekawe, w 2002 roku, po pierwszej „informatycznej katastrofie” w historii polskich wyborów, wniesiono 723 protesty, a 45 z nich doprowadziło do powtórzenia elekcji²⁵. W zeszłym roku na sąd okręgowy przypadło średnio 45 protestów wyborczych. Jak pokazuje niepełna statystyka, zdecydowana większość nie była rozpatrywana merytorycznie, ponieważ nie spełniała wymogów koniecznych, by nadać sprawie bieg. Najczęstsze błędy formalne

20 Por. art. 241 § 1 i 321 § 1 Kodeksu wyborczego.

21 D. Flis, M. Jałoszewski, M. Orłowski, *Wybory samorządowe nie były sfałszowane. Sprawdzamy, jak sądy rozpatrzyły protesty wyborcze*, m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105402,17371480,Wybory_samorzadowe_nie_byly_sfal_szowane_Sprawdzamy_.html (data dostępu: 02.04.2015).

22 Por. samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci_centralne/150194/Sluszne-protesty--Informacje-ze-wszystkich-sadow-okregowycvh-w-Polsce (data dostępu: 09.04.2015).

23 Por. pkw.gov.pl/g2/oryginal/2015_04/3d1d6f078e75281b4d8292207916653f.pdf (data dostępu: 14.04.2015).

24 Zob. odpowiednio – art. 244 § 2 i 324 § 2 Kodeksu Wyborczego.

25 H. Komisariski, *Wybory samorządowe w latach 2002, 2010 i 2014 – praktyczne doświadczenia. Skala i charakter wnoszonych protestów*, www.prezydent.pl/dialog/fdp/samorzad-terytorialny-dla-polski/aktualnosci/art,47,-seminarium-eksperckie-o-wyborach-samorzadowych.html (data dostępu: 13.12.2014).

to: naruszenie terminu, niespełnianie warunków protestu wynikających z Kodeksu wyborczego, np. nieprzedstawienie zarzutów, brak dowodów i nieuzupełnienie braków w terminie wyznaczonym przez sąd, a także brak legitymacji procesowej, czyli wnoszenie protestów przez osoby do tego nieuprawnione.

Jak wskazał sędzia Henryk Komisarski, komisarz wyborczy w Poznaniu, zastrzeżeniami podnoszonymi w protestach wyborczych były m.in.: błędnie przygotowane przez organy wyborcze materiały informacyjne, ustalone przez PKW, a niezgodnie z kodeksem wzory kart do głosowania (przyjęcie broszur)²⁶, niewłaściwe zabezpieczenie systemu informatycznego, różnica między wynikami wyborów a rezultatami sondaży *exit poll*. Te zarzuty podnoszono w odniesieniu do wyborów sejmików województw. W przypadku wyborów do rad gmin, a także wójtów zgłaszane nieprawidłowości są o wiele łatwiej mierzalne. Należą do nich przede wszystkim: niezgodność liczby kart wydanych i wyjętych z urny²⁷, błędne sporządzenie spisów wyborców²⁸, wydanie obywatelom kart do głosowania, które dotyczyły innego okręgu²⁹, przeprowadzenie losowania przez nieuprawnioną do tego komisję wyborczą³⁰, a także sytuacje, gdy wyborcy zapewniali, że głosowali na określonego kandydata, a jednak ten w ustalonych wynikach głosowania nie uzyskał żadnego głosu lub otrzymał mniejszą liczbę głosów od deklarowanych³¹.

Podsumowując, warto zaznaczyć, że polskie prawo wyborcze daje obywatelom możliwość kwestionowania wyników wyborów i zgłaszania zauważonych podczas głosowania nieprawidłowości. Skala wniesionych protestów wyborczych potwierdza ten fakt. Nie zabrakło więc samej możliwości reagowania na zauważone naruszenia, ale rozważy i informacji. Wybory z 2014 roku pokazują, że należy poszerzać wiedzę Polaków o wymogach, jakie musi spełniać protest wyborczy, przesłankach stanowiących dla niego podstawę, jak również o terminie jego wnoszenia. Pełna informacja o procedurze składania protestów wyborczych powinna być przygotowana i przedstawiona obywatelom jeszcze przed głosowaniem. Wydaje się (lub wydawało) oczywiste, że obowiązek taki musi spoczywać na organach wyborczych.

Jeśli chodzi o regulację prawną, to nie wymaga ona na pewno radykalnych zmian. Należy natomiast usunąć lukę dotyczącą oprostowywania wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Warto również zastanowić się nad praktycznym wydłużeniem terminu na składanie protestów wyborczych. Mogą to być nadal dwa tygodnie, ale od dnia ogłoszenia

26 Por. m.in. postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku (sygn. akt XV Ns 424/14).

27 Do zdarzenia takiego doszło w woj. podlaskim, gdzie w jednym z okręgów wyborczych gm. Nurzec-Stacja wydano 119 kart do głosowania, a wyjęto z urny 121. Ze względu na wygraną jednym głosem Sąd Okręgowy w Białymstoku postanowił o powtórzeniu wyborów.

28 Przypadek taki miał miejsce w Jezioranach (woj. warmińsko-mazurskie). Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z 15 stycznia 2015 roku (sygn. akt I Ns 301/14) oraz: www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-społeczenstwo/niewazne-wybory-do-, rady-miasta-w-jezioranach-w-2-okregach,66714.html (data dostępu: 02.04.2015).

29 Przypadek taki miał miejsce np. w Gryficach (woj. zachodniopomorskie) – zob. szczecin.gazeta.pl/szczecin/1,34959,17396792,Powtorka_z_wyborow_samorzadowych_w_marcu_i_w_kwietniu_.html (data dostępu: 02.04.2015).

30 Sytuacja taka wystąpiła w miejscowości Orzysz (woj. warmińsko-mazurskie). Por. postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie (sygn. akt I Ns 321/14) czy: samorząd.pap.pl/depesze/redakcyjne.sad/147676/Los-na-bis--Sad-zdecydowal-o-wygaszeniu-mandatu-radnego-w-Orzyszu; na temat „szczęśliwego” kolejnego losowania zob. http://orzysz.wm.pl/255764,Miejska-Komisja-Wyborcza-wylosowala-radnego.html#axzz3Vb-M75J58 (data dostępu: 02.04.2015).

31 Ustalenia dotyczą protestów wniesionych do 5 grudnia 2014 roku. Por. H. Komisarski, dz. cyt.

wyników wyborów, a nie od dnia głosowania. Pozwoliłoby to wyborcom na spokojne sformułowanie zarzutów w oparciu o oficjalne dane ogłoszone w jak najszerszym zakresie. Należy też pomyśleć o tym, żeby sądy powszechne weryfikujące ważność wyborów stosowały się do terminów zawitych, a nie – jak teraz – jedynie instrukcyjnych.

Na zakończenie stanowczo należy podkreślić, że kluczowe nie są same zmiany przepisów regulujących kwestię ważności elekcji, ale usilne i nieustanne starania o sprawne, rzetelne oraz transparentne przeprowadzanie wyborów na wszystkich szczeblach. Każda bowiem kolejna „awaria”, nawet jeśli nie wpłynie na wynik wyborów, będzie zniechęcała obywateli do udziału w głosowaniach, jak również zachęci ich do kontestowania samej demokracji.